Warszawa. **KRONIKA** Czwartek.

№ 254. Rok 1860. Dnia $\frac{15}{27}$ Września.

Ciepła dziś rano stopni 11.
Ciepła wczoraj w południe stopni 19.
Jutro Św. Wacława.

Wschód słońca o godz. 5 min. 55
Zachód „ „ 5 „ 47
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 5.

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13.—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cene druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłata od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenia kop. sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień właśnych za 50 kop. kwartal.
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr. Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

— *Z Petersburga dnia* 5 (17) *września* 1860 r. —

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Kaukazkiego Namiestnika, stosownie do uznania komitetu Kaukazkiego, raczył zezwolić, aby zdania Rady Państwa Najwyżej zatwierdzone w d. 16 marca 1859 r. i 4 stycznia 1860 r. ogłoszone Ukazami Rządzącego Senatu z d. 3 kwietnia r. z. i 27 stycznia r. b.; o pozwoleniu zamieszkałym w Cesarstwie i Królestwie żydom, kupcom 1-ej gildji zapisywać się zewnątrz granic teraźniejszego ich zamieszkania do stanu kupieckiego tejże 1-ej gildji wszystkich w ogóle miast Cesarstwa Rossyjskiego, i o dozwoleniu przyjeżdżającym do Rossji z zagranicy żydom obcym poddanym, prowadzić handel i zakładać kantory bankowe, rozszerzyć i na kraj Zakaukazki, z tem: 1) aby przesiedlającym się do tego kraju żydom nadane było prawo zamieszkania i handlu za Kaukazem, na zasadzie warunków przez wspomnione Najwyższe rozkazy ustanowionych, z opłatą podatku gildyjnego na rzecz miejscowych dochodów kraju, i innych według prawa należących się podatków od kupców 1-ej gildji, na korzyść ziemskich i miejskich dochodów; 2) żeby przesiedlenie się żydów z Królestwa Polskiego i do kraju Zakaukazkiego było dozwalane dopiero po poprzedniem zniesieniu się Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych Królestwa z głównym zarządem Namiestnika Kaukazkiego i 3) żeby dozwolenie żydom poddanym cudzoziemskim prowadzenia handlu za Kaukazem i zakładania bankowych kantorów, na zasadzie ogólnych praw co do kupców cudzoziemskich, obok otrzymania świadectwa handlowego 1-ej gildji, zależało od Namiestnika Kaukazkiego, po zniesieniu się wrazie potrzeby z ministrami Spraw Zagranicznych i Finansów.

Najjaśniejszy Pan, po nastałem postanowieniu komitetu pp. ministrów, stosownie do przełożenia p. ministra sprawiedliwości, względem podania właścicielom dóbr nieruchomych, środków ku uniknieniu publicznej przedaży ich majątków, dnia 9 sierpnia bież. r. Najwyżej rozkazać raczył: „Pozwolić instytucjom kredytowym długi oparte na ewikcjach majątków osiadłych, które do terminów pożyczek 1860 r. nie przewyższają skali, ustanowionej według klass gubernji, co do udzielania pożyczek z naddatkowemi, to jest po 80, 70 i 60 rubli na włościanina podług 10 rewizji, lub początkowie wydanej pożyczki na majątki zaewikcjonowane, na życzenie dłużników przedłużać ewikcje na lat 37 z płaceniem 5% prowizji i 1% umorzenia; 2) Dłużnicy, których pożyczki przewyższają wskazaną wyżej skalę, nie tracą prawa do korzystania z ulgi pomienionej, co do wniesienia summy długu przewyżkowego; 3) Dla pozwolenia rzeczonych przedłużeń, nowych świadectw nie wymagać: co zaś do ilości włościan podług rewizji 10, przestawać na złożeniu poświadczeń miejscowych izb skarbowych; 4) Prośby o to przyjmować w instycjach kredytowych, w których majątki są zaewikcjonowane, do 1-go kwietnia 1861 r. i w prośbach tych wymieniać wyraźnie, że pożyczający zgadza się płacić nadal na spłacenie długu, według 37-mioletniego wyliczenia, 5% prowizji i 1% na umorzenie kapitału; przyczem załączać pieniądze, potrzebne na wydrukowanie zaprzeczenia na majątek i poświadczenie izby skarbowej o liczbie włościan podług 10 rewizji; jeżeli zaś pieniędzy przy prośbie nie będzie, tedy te mają być zapotrzebowane przy wniesieniu pierwszych wypłat; 5) Wrazie jeżeli po tem przedłużeniu terminów nie wpłyną opłaty we właściwych terminach, postępować na zasadzie przepisów obowiązujących; 6) co do pożyczek, na ewikcją domów murowanych z urzędów powszechnego opatrzenia wydanych, których termina spłacenia długów nastały lub jeszcze nastaną w r. 1860, pozwolić urzędom powszechnego opatrzenia przedłużać termin tych wypłat na 3 lata, z płaceniem po 5% za każdy rok z góry. Przytem potrzebować od pożyczających złożenia dodatkowej poręki taksatorów na przedłużony termin pożyczki, jeżeli poprzednie świadectwo szacunkowe wydane jest na krótszy zakres czasu; 7) Żądanie władz władz sądowniczych względem przedaży zaewikcjonowanych majątków i domów, za należności skarbowe i długi prywatne, spełniać niezwłocznie, pomimo przedłużenia terminów pożyczki i chociażby wypłata długu instytucjom kredytowym uskuteczniana była regularnie, z tem wszakże zastrzeżeniem, iżby wyręczone z przedaży majątków summy, przedewszystkiem na zaspokojenie tego ostatniego długu użytemi były.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Do liczby już istniejących w Warszawie ochron dla ubogich dzieci, przybyła nowa z kolei IX ochrona w okolicy Starego Miasta przy ulicy Celnej pod Nr. 200 w domu W. Kurpiejewskiego.

Pożyteczny ów zakład, którego potrzeba w dzielnicy Starego Miasta oddawna czuć się dawała, byt swój winien zabiegom ks. Tadesza Lubomirskiego, Prezesa Administracji Ogólnej Towarzystwa Dobroczynności, tudzież P. Gautier Członka Towarzystwa Dobroczynności. W dniu 23 b. m. i r. o godzinie 1 z południa, odbyło się uroczyste otwarcie ochrony, w obecności Członków Towarzystwa Dobroczynności i licznego zebrania. Jks. Biskup Sufragan Warszawski poświęcił lokal i dzieci do ochrony uczęszczające, których liczba dniu pierwszym wynosiła 90, to jest chłopców 48, dziewcząt 42. Na opiekuna ochrony zaproszony został P. Jan Gautier; dozorczynią zaś ma być P. Zofja Rutkowska.

— Dr. Ludwik Natanson powrócił w tych dniach do Warszawy z kongresu lekarzy w Królewcu.

— Piszą nam z Suwałk pod d. 12 b. m.

W tych dniach publiczność zostanie zawiadomioną o utworzeniu w Suwałkach stacji telegraficznej, na której przyjmowane będą prywatne depesze wewnątrz cesarstwa i królestwa w językach: rossyjskim, francuzkim i niemieckim. Korespondencja z zagranicznemi stacjami z powodu czasowych przeszkód nie jest jeszcze dopuszczoną.

— Handel węglem kamiennym w kraju naszym ciągle wzrasta. W 1858 r. kolej żelazna Warszawsko-Wiedeńska, przeprowadziła tego towaru 945,600 pudów; w 1859 roku już 2,057.637 pudów, a w pierwszych ośmiu miesiącach bieżącego rok 2,103,640 pudów, podczas gdy w takimże samym przeciągu czasu w 1859 r. tylko 1.081,686 pudów przewieziono. Nieszczęściem zrobić tu należy tę uwagę, że większa część tych węgli, musi być wprowadzana ze Szlązka, aby zaopatrzyć fabryki tutejsze i potrzeby prywatnych, zaczynających używać węgla, jako tańszego materjału opałowego. Żałować należy, że bogate pokłady węgla w Dąbrowie, nie dostarczają tyle, ileby mogły przy działaniu na większą skalę.

— Miasteczko Wiśniowice w gubernji Wołyńskiej, własność teraźniejsza Hrabiego Bröl-Platera, uległo niedawno pożarowi; spaliło się tam 24 domy, których wartość ocenioną została na 16,210 rs.

— Piszą z Grudziąża: Od kilku tygodni Wisła tutaj nagromadziła takie zaspy piasku, że wiele statków, napełnionych węglem kamiennym, nie może dalej płynąć, i musi tu swój ładunek częściowo pozostawiać.

— Jedna z Żytomierskich drukarni drukuje Pamiętniki W. Rabowskiego, zawierające perjód od 1701 do 1711 r. W pamiętnikach tych szczegółowo opisane jest wejście Karola XII do Rossji.

— Jest nadzieja, że wkrótce wyjdą Pamiętniki o Tadeuszu Czackim i o jego głównej szkole w Krzemieńcu, przez Antoniego Kamieńskiego obywatela gubernji Wołyńskiej.

P. Kamieński, jak nam wiadomo, oddawna już skrzętnie zbierał materjały do pomienionego dzieła, i zwyciężywszy wiele zawad i trudności w tym względzie, jest już (jak sam przyznaje w odezwie swojej umieszczonej w Nr. 250 Gaz. Codz.) „na tym stopniu czynności, że już możnaby przystąpić do druku.“

— Czas Krakowski, w odpowiedzi na odezwę P. Klemenszewicza Dyrektora Gimnazjum Ś. Anny zamieszcza następne uwagi względem zastosowania rozporządzeń ministerjalnych co do wprowadzenia języka polskiego w wyższych klassach.

I tak prawo z dnia 16 grudnia 1854 r. nakazujące używanie języka niemieckiego, jako wykładowego w wyższych klasach gimnazjalnych (tylko w wyższych), nie rozciągało się bynajmniej do klas niższych, a zatem i do gimnazjów niższych; a następnie, prawo to zniesionem zostało rozporządzeniem Ministerstwa oświecenia z d. 8 sierpnia 1859 r. wydanem w moc postanowienia J. C. M. z d.

20 lipca t. r. Ostatnie to postanowienie nakazuje, aby w klasach wyższych (a więc zawsze wyższych, bo co do niższych nawet nie było wątpliwości, iż nauki wykładane bywają jak być powinny w języku krajowym), aby więc w klasach wyższych odstąpić od przepisu dawniejszego, nakazującego używanie języka niemieckiego, jako przeważnie wykładowego. Co się tyczy klas niższych, nigdy nie zachodziła wątpliwość prawodawcza, że nauki winny być wykładane w języku krajowym. Oświadczenie więc p. Dyrektora, że gimnazjum na ulicy Kanonnej przestało już w przeszłym roku być wyłącznie niemieckiem, a że niektóre przedmioty wykładane są w niem po polsku, nie odpowiada jeszcze prawu, które chce, aby w klasach niższych język krajowy był wykładowym, a w wyższych, aby także zaniechać przeważnego wykładania nauk po niemiecku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRJA.

Wiedeń, 22 września. Na dzisiejszem posiedzeniu rady państwa, Clam-Martinitz odczytał wnioski komitetu i mówił o położeniu prassy, które dalej tak zostać nie może. Żąda zmiany i proponuje dodatek do sprawozdania komitetu, takiej treści, że administracja w ważnym przedmiocie paraliżuje działania sądownictwa, i tak że te wydziały nie są dostatecznie rozgraniczone. Temu stanowi rzeczy trzeba położyć koniec jasnemi przepisami. Maylath, Heyn, Szecsen, Salm, Maager, Szegönwi, Hartig, Trenkler popierają ten wniosek i większość go przyjmuje. Przy rozprawach nad kwestją języków nie powzięto żadnego ostatecznego postanowienia. Szecsen przeczytał znajome sprawozdanie większości, Clam przeczytał wniosek mniejszości. Szecsen rozbiera pierwsze i powiada, że większość uważa za swe żadanie osądzić budżet według zasad.

Przyczyna złego stanu leży w błędnym systemacie rządowym, zapoznającym charakter monarchji. Trzeba nareszcie uznać historyczno-polityczną indywidualność pojedyńczych krajów. Tu występuje kwestja stosunków węgierskich. Szecsen powiada:

Węgry są tak potrzebne w składzie Austrji, jak potrzebna pomoc Austrji dla dobra Węgier.

Teraz zadaniem jest, aby historyczno-polityczną indywidualność pojedynczych krajów na nowo ożywić, a z drugiej strony przywrócić niezachwiany związek całego państwa. Zadaniem rady stanu jest ukazać do tego drogę.

Życie polityczne musi się także w niższych warstwach rozszerzyć przez municypalne instytucje; to powinno być wszędzie z jednakowem prawem przeprowadzone. Wykonanie *in concreto* należy pozostawić porozumieniu monarchy z reprezentacjami krajowemi.

Clam poleca, aby wniosek większości przyjęto; nie obawia się wcale dążności odśrodkowych; wniosek większości nie dąży bynajmniej do wznowienia i odmłodzenia tego co było, tylko do instytucji stanowczych w odmłodzonej formie.

Heyn usprawiedliwia wniosek mniejszości i mówi przeciw prostemu wznowieniu dawniejszych instytucji, ponieważ czynniki państwa inaczej się rozwinęły.

Nie widzi we wniosku większości niczego oznaczonego, jak daleko należy postąpić. Gdyby wniosek większości jaśniej swe zamiary oznaczył, to może znalezionoby punkta pojednania się z mniejszością; przedewszystkiem jednak potrzeba znać pogląd większości na rozwój rady państwa; ta musi stać po nad reprezentacjami kraju. Spodziewa się, że większość przystanie na końcowe słowa uchwały mniejszości, żądające jedności państwa z wszelką możliwą autonomją krajów koronnych.

Wiedeń, 24 września. Na dzisiejszem posiedzeniu rady państwa, mówił minister wyznań hrabia Thun o kwestji języków, potem prowadzono dalsze rozprawy nad wnioskami sprawozdania.

Kardynał Rauscher chce najzupełniejszej autonomji dla pojedyńczych krajów koronnych, ale główne dążenie jednak powinno być zwrócone do potęgi i jedności całego cesarstwa. Herbert, Maager, Mocsony mówili za wnioskiem mniejszości. Ostatni nie widzi we wniosku większości gwarancji jedności państwa i praw Słowian, Romanów i Węgrów. Oświadcza się za utrzymaniem województw w krajach koronnych. Auersperg, Maylath, Korizmics, Jakabb, Toperczer i Appony mówią za wnioskiem większości. Auersperg poleca równo uprawnienie dla wszystkich krajów koronnych, wzgląd na stan dotychczasowy i prawa i przeobrażenia jakie nastąpiły od 1848 r. jako i na instytucje dawne stanowe, przez wprowadzenie żywiołu mieszczańskiego i chłopskiego. Maytath mówi za prawami historycznemi, nie zgadza się na wznowienie przywilejów stanowych i przyjmuje jedność państwa w myśl pragmatycznej sankcji. Appony twierdzi, że przywrócenie poprzedniego prawnego stanowiska Węgier nie grozi żadnem niebezpieczeństwem, szczególniej jeżeli i innym prowincjom nadane będą podobne ustawy. Maager sądzi że jego współplemienni Sasy w Siedmiogrodzie mają także historyczne prawa, których nigdy nie posiadali, trzymając zawsze stronę cesarza, chcą jednak te prawa swe ofiarować nowemu urządzeniu państwa, na podstawie jedności.

Chodzi głównie o ustanowienie konstytucji reprezentacyjnej dla całego państwa, każde inne ustępstwo jest tylko półśrodkiem. Nie stawia jednak żadnego odnoszącego się do tego wniosku, gdyż rada państwa nie ma prawa inicjatywy w tym względzie.

(*Staats-Anz.*)

NIEMCY.

Darmsztad, 23 września. Minister Dalwigk odpowiedział na wczorajszem posiedzeniu Izby wyższej, na interpelacją czterech członków w przedmiocie jedności Niemiec, że od czasu wstąpienia swego na tron wielki książę dąży do bliższego zjednoczenia członków składających państwo niemieckie; robił wiele usiłowań w tym względzie i brał udział w konferencji w Wircburgu. Prezydent Izby odpowiedział na to, że spodziewa się że rząd będzie dążyć do ustanowienia jednej niemieckiej władzy centralnej i sądu związkowego, na co minister rzekł, że właśnie wielkie mocarstwa wcale tego sobie nie życzą.

(*Staats-Anz.*)

WŁOCHY.

Czytamy w *Opini one* turyńskim z dnia 20 września:

„Obecność Francuzów w Rzymie, nie jest bynajmniej zamachem na niepodległość Włoch, ponieważ są tam tylko w celu bronienia osoby Papieża i dla czynienia hołdu zasadom religijnym. Oswobodzenie Wenecji będzie zapewne ostatnim aktem odrodzenia Włoch. 22 miljony Włochów podołają przecież temu wielkiemu przedsięwzięciu, które zapewne wymagać będzie wielkich ofiar.

Co do anneksji królestwa neapolitańskiego, ta już w części wykonana, ponieważ Garibaldi zdał flottę sycylijską naszemu admirałowi. Co do armji neapolitańskiej, ta zapewne nie zechce odłączać swego losu od naszej.”

Czytamy w *Espero* z dnia 20 września:

„Jesteśmy ciągle tego zdania, że nieobecność pana barona Talleyrand nie pociągnie się długo.” (*Jour. des Débats*)

Kornspondencja Bullier z Neapolu, zawiera proklamacją Franciszka II do armji. Zamieszczamy ją tutaj:

„Żołnierze! Czas aby w waszych szeregach rozszedł się głos waszego monarchy, który wzrósł pośród was i który poświęciwszy dla was wszystkie swoje starania, dzieli dziś z wami wasze niebezpieczeństwa i nieszczęścia.

Nie ma już tych między nami, którzy złudzeni lub oszukani, pogrążyli królestwo w nieszczęściach i żałobie. Ja odwołuję się do waszego honoru, do waszej wierności, do rozumu nawet, abyście starli plamę tchórzostwa, hańbę zdrady szeregiem świetnych walk i szlachetnych przedsięwzięć.

Jesteśmy jeszcze w dostatecznej liczbie dla spotkania się z nieprzyjacielem, który walczy tylko uwodzeniem i oszukiwaniem. Aż dotąd chciałem oszczędzić wiele miast, a szczególniej stolicę, od rozlewu krwi i okropności walki, ale dziś, gdyśmy cofnęli się po za Volturno i Garigliano, mamyż znosić znowu poniżenie naszego żołnierskiego stanu? Pozwolicież, aby wasz monarcha padł z tronu z waszej winy i na waszą wieczną niesławę? Nie, nigdy.

W tej ostatecznej chwili staniemy wszyscy naokoło naszych chorągwi, aby bronić naszych praw, honoru i nazwy Neapolitańczyków, zbyt poniżonej; a jeżeli znajdą się jeszcze uwodziciele, aby nas nakłaniać do naśladowania przykładu tych nieszczęsnych, którzy nikczemnie przeszli do nieprzyjaciół, to pójdziecie raczej za przykładem walecznych żołnierzy, co idąc za losem swego króla Ferdynanda IV odebrali pochwały wszystkich, a wdzięczność i dobrodziejstwa od monarchy samego.

Niech ten piękny przykład wierności, będzie dla was pobudką szlachetnej emulacji, a jeżeli Bóg wojny będzie się naszą sprawą opiekował, to możecie spodziewać się tego, czegobyście postępowaniem przeciw nam nigdy nie otrzymali.

Gaeta, 8 września 1860 r.

Franciszek.“

Jenerał Cialdini przesłał następujący buletyn jenerałowi Cuichiari w Bononji:

„Osino, 18 września.

Jenerał de Lamoricière atakował dziś rano o dziesiątej moje ostateczne pozycje na okopie, który wychodzi z Castelfidardo, przechodzi przez Crocella i ginie w morzu.

Wszyscy jeńcy zapewniają, że miał 11,000 ludzi i 14 armat, zebrawszy wojska z Foligno, Termi, Oscali i indziej. Do tego dołączyła się kolumna 4,000 ludzi, która wyszła z Ankony.

Te wojska napadły z prawdziwą wściekłością; walka trwała krótko, ale była gwałtowna i krwawa; trzeba było brać szturmem jedno pole po drugiem, a po udanem poddaniu się, nieprzyjaciele zabijali naszych żołnierzy sztyletami; wielu rannych uderzało sztyletem naszych żołnierzy, w chwili gdy ci chcieli im nieść pomoc.

Rezultaty dnia tego są następujące: przeszkodziliśmy połączeniu się korpusu Lamoriciéra z fortecą; wzięliśmy 600 jeńców, pomiędzy któremi 30 oficerów, z tych zaś kilku wyższych, wzięliśmy sześć dział; między niemi i to które Karol Albert w 1848 r. dał Piusowi IX; wiele jaszczyków, bagaży, jednę chorągiew, wielką liczbę broni. Wszyscy ranieni nieprzyjacielscy, a w liczbie tych i jenerał Pimodan, który dowodził kolumną do ataku, są w naszej władzy; wielka liczba ich umarła już.

Kolumna, która wyszła z Ankony, musiała się cofnąć, ale spodziewam się, że tej nocy znaczną jej część odetną. Ciągle przyprowadzają wielką liczbę jeńców i dezerterów.

Flotta przybyła i otworzyła ogień na Ankonę. (*Ind. Belge.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Otrzymywane bliższe szczegóły o walce pod Castelfidardo nietylko że nie zmniejszają doniosłości otrzymanego w niej przez wojska piemonckie zwycięztwa, lecz przeciwnie ważność jego podnoszą.

W skutek tej szczęśliwej walki, armja papiezka, oprócz garnizonu Ankony, znajduje się w zupełnem rozprzężeniu; w Marchji i Umbrji coraz na większej przestrzeni rozszerza się władza Piemontu, ciągle dochodzą wiadomości o nowych miastach, które okrzykują panowanie Wiktora Emanuela; bombardowanie Ankony rozpoczęto, obie armje sardyńskie złączone i pod Macerata zajmują wszystko co nie jest bezpośrednio przez armją francuzką bronionem.

W obec takiego stanu rzeczy nie można już wątpić że los państwa Papiezkiego jest już rozstrzygniętym i że niewiele na tym punkcie pozostaje do wykonania przewodnikom unifikacji Włoch. Uwaga też publiczna w inną odwraca się stronę i gdzieindziej już szuka węzła dokonywającego się dramatu. Węzłem tym jest wzajemny do siebie stosunek tych, którzy nadają inicjatywę włoskiemu działaniu. Ciekawym jest niezmiernie pod tym względem ostatni artykuł cavourystowgo dziennika *Opinione*.

Pod tytułem *Anneksja i Wenecja*, dziennik ten przeprowadza potrzebę ścisłej zgody między rządem piemonckim a dyktatorem Obojga Sycylji, na podstawie stanowczego wystąpienia, pod przewodnictwem Piemontu przeciw Austrji, na podstawie i w imię wyzwolenia ostatniego klejnotu pięknej korony włoskiej z cudzoziemskiego panowania. *Opinione* dowodzi, że napad na królestwo Weneckie jest już obecnie nieuchronny i niezbędny, że podobnie śmiały krok wymaga zjednoczenia wszystkich środków wjednym rękach, że przeciw potędze i żołnierzom Austrji nie wystarczą usiłowania najbardziej nawet poświeconych ochotników, nadzieję powodzenia pokładać tylko można w dzielności rządowych środków, w energji dowódców a karności i patrjotyzmie potężnej armji, że zatem ci wszyscy którzy rozporządzają jakiemikolwiek siłami włoskiemi oddać je powinni na użytek piemonckiego rządu.

Więc i armja neapolitańska, za przykładem flotty powinna być przyłączoną do armji piemonckiej, a całe siły królestwa neapolitańskiego oddane pod rozporządzenie piemonckiego rządu.

Ważność tego artykułu nie wymaga żadnych komentarzy. Zdaje się, że Garibaldi zbyt wiele dał dowodów przywiązania do Italji, zbyt skorym jest do poświęceń, aby ostateczna odpowiedź jego na podobne wezwanie mogła być wątpliwą, choćby nawet osobiste rozdrażnienie dyktatora przeciw p. Cayour trwało w całej sile. Ciekawą jest tylko rzeczą, jak przy obecnych trudnościach i różnych wymaganiach postawią się do siebie obaj mężowie włoscy.

Król neapolitański nie opuścił dotąd jeszcze myśli stawiania oporu, organizuje szczątki sił swoich i zamyśla na brzegach Volturna i Garigliano, wstrzymać potok, który go pochłonął. Dzisiejsze depesze donoszą nawet o stoczeniu pod Kapuą jakiejś bitwy, między wojskami Garibaldego a rojalistami.

Zbyt małomówne są jednakże o niej doniesienia, zbyt niewiele wiemy o roli jaką armji Lamericiéra w swoich planach oporu naznaczał Franciszek II, abyśmy skutki tej walki, która nie była podobno szczęśliwą dla garibaldzistów, jak i nadzieje króla bliżej ocenić usiłowali.

Wiadomości z Sycylji wymagają również lepszego się w nich rozpatrzenia. (*Patrie*).

Turyn, 22 września. Jenerał Cialdini otrzymał wielki krzyż orderu wojskowego Sabaudzkiego.

W bitwie pod Castelfidardo, Piemontczycy zabrali 11 dzieł, nie zaś sześć, jak poprzednio donoszono. Prócz tego, 150 oficerów papiezkich wzięto do niewoli, nie zaś 50.

Margrabia Pallavicino i kardynał Sforza przybyli z Neapolu do Genui.

Turyn, 23 września. Artykuł wstępny dzisiejszej *Opinione* pod tytułem: *Cavour i Garibaldi* powiada:

„Nie Garibaldego orężem, ale Cavoura polityką Włochy będą utworzone, jak tylko Marchja i Umbrja będą uspokojone, to obrona Papieża będzie powierzona wojskom piemonckim, a te będą aż do ostatniego bronić Rzymu od napadu Garibaldego. Ministerstwo przeprowadzi swój programat i będzie dość silne i energiczne sparaliżować przeciwny programat Garibaldego, który on bezprawnie w imieniu Wiktora Emanuela objawia. Ministerstwo w tem rozdwojeniu będzie miało naród po sobie."

Turyn, 21 września. Wiktor Emanuel przedsięwezmie podróż do Sycylji i Neapolu. Wiele pułków jest gotowych do odpłynięcia do Neapolu i Gaety (?).

Medjolan, 23 września. Dzisiejszej *Perseveranza* piszą z Turynu z d. 22: Komendant armji oblężniczej przed Ankoną dał trzy dni czasu cudzoziemcom bawiącym w tem mieście do uregulowania swoich interesów.

List Garibaldego do Brusco sprawił w Turynie wielkie wrażenie.

Strata piemontczyków pod Castelfidardo wynosi do 1000 żołnierzy i 11 oficerów w zabitych i rannych.

Trjest, 24 września. Sardyński okręt wojenny przybył do tutejszego portu z depeszami dla austrjackiego rządu. Sądzą że chodzi o zdanie zabranych do niewoli żołnierzy papiezkich nawerbowanych w Austrji.

Paryż, 25 września. Dzisiejszy *Constitutionnel* powiada, że najbliższa przyszłość okaże nam, czy wpływy poboczne skłonią Papieża do opuszczenia Rzymu. *Constitutionnel* oświadcza się przeciw odjazdowi, i powiada, że Papież pozostanie zawsze wolnym władcą w Rzymie, pod opieką francuzkiej armji. Dlaczegóżby Papież miał opuszczać Rzym? Miałażby tego być ta przyczyna, że Francja nie wstrzymała siłą wkroczenia Piemontu? Francja nie mogła tego uczynić. Nic bardziej niekonsekwentnego jak tego żądać od Francji. Może bronić Papieża w Rzymie, ale gdyby się dalej posunęła, to zwróciłaby na siebie podejrzliwość Europy, a mianowicie podejrzliwość Włoch.

Turyn, 24 wrześnie. Pod Kapuą miała miejsce potyczka garibaldzistów z kawalerją neapolitańską, w której wielu garibaldzistów do niewoli wzięto.

Turyn, 24 września. Pan Vimercati ma poleconą sobie misją od króla do Garibaldego.

Pan Pallavicino przybył do Turynu z misją od Garibaldego.

Ministerstwo neapolitańskie podało się do dymisji. Cesarz ma polecone uformowanie gabinetu.

Sztab główny jenerała Fanti jest w Loretto.

Marsylja 24 września. Pan Brenier przybył wczoraj do Tulonu statkiem parowym *Algesiras*.

Dziennik urzędowy w Gaeta, ogłasza dekreta stanowiące ministerstwo Ulloa i ogłaszające w stanie oblężenia prowincje w których trwa walka.

Inny dekret królewski daje dymissją wszystkim oficerom marynarki, prócz tych którzy ze statkiem *Parthenope*, udali się do Gaety.

Tenże dziennik ogłasza proklamacją, w której król zaklina garnizony Kapui i Messyny, aby utrzymały się wytrwale.

Rozkaz Garibaldego wskazuje na wygnanie trzech biskupów.

Bombardowanie Ankony przez sześć statków sardyńskich trwało dziewięć godzin. Cytadella odpowiadała potężnie.

Jenerał Cialdini wezwał admirała Persano do narady.

Tymczasem szturm powstrzymano.

Paryż, 22 września. Królowa Izabella i król, przybyli szczęśliwie do Barcellony. W chwili wyjazdu z Mahon, królowa znajdując się na pokładzie fregaty *Księżna Asturji* otrzymała silne uderzenie w głowę, oderwaną sztabą od namiotu na pokładzie. Jej K. M. w ten moment puszczono krew; rana goi się i nie ma żadnego powodu do obawy.

Wiedeń, 25 września. Według nadeszłych tu wiadomości z Perugia z dnia wczorajszego, Piemontczycy osadzili Civita Castellana i Corneto, w delegacji Viterbo, po opuszczeniu tych miejsc przez Francuzów.

Wiedeń, 25 września. Na dzisiejszem posiedzeniu rady państwa mówili za wnioskiem większości Kraiński, Salm, Szegiony, Nostitz, Strossmayer, Almassy, Mercandin, Colloredo, Schwarzenberg i Vraniczany.

Lichtenfels głosował za wnioskiem mniejszości; mianowicie wyraził się przeciw wprowadzeniu starej węgierskiej konstytucji. Mówca widzi zapewnioną autonomją krajów koronnych we wniosku mniejszości, i twierdzi że większa autonomja może naruszyć jedność państwa.

Bronił postępowania rządu co do wprowadzenia praw austrjackich do Węgier, przez co przywróconą była równość w obec prawa i jedność prawa. Bez tego nie ma swobodnych komunikacji, ani wspólnego dążenia. Przyjęcie wniosku większości, rozerwie kraje na przyszłość i zniszczy jedność i równość w prawodawstwie. Podczas gdy Niemcy dążą do błogiej jedności w prawodawstwie, wniosek większości w Austrji usiłuje zupełnie co innego. Przez taką decentralizacją, Austrja spadnie do mocarstw drugiego rzędu.

Hartig znajduje, że obydwa wnioski nie są dostatecznie jasne i określone, i odczytuje programat składający się z 12 punktów, jako projekt pogodzenia obydwóch wniosków.

(*Staats-Anz.*)

CENY TARGOWE WARSZAWSKIE.

z dnia 26 września 1860 r., płacono:

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.
Żyta	—	—	—	—
Pszenicy	—	—	—	—
Grochu polnego	—	—	—	—
Gryki	—	—	—	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa	3	69	2	25
Kartofle	1	60	—	97½
Kasza jaglana	—	—	—	—
„ gryczana	—	—	—	—
„ „ drobna	—	—	—	—
„ jęczmienna	8	11½	4	94½
		za pud	rs.	kop.
Mąka pszenna przednia			—	—
„ „ zwyczajna			—	—
„ żytnia pytlowa			—	—
„ gryczana			—	—
Słoma			—	27
Siano			—	36
Masło			7	60

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. — kop —, do rs. — kop. —za garniec od kop. — do kop. —.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 27 września 1860 r		żądano: Rs.	żądano: kop.	płacono: Rs.	płacono: kop.
Monety.					
Pół-imperjały Rossyjskie.		—	—	5	56
Dukaty Hollenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Papiery.					
Obl. Skarb. za 100 rs. (oprócz kup.)		91	31	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zastawne białe III-go Okresu (prócz kuponu). . . za 15 rs.		14	84½	14	82½
Wexle.					
Berlin . . . 100 Tal....	2 M.	101	55	—	—
„ . . . 100 Tal....	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal....	2 M.	—	—	—	—
„ . . . 100 Tal....	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk..	2 M.	153	—	—	—
Londyn . . 1 Ft. St....	3 M.	6	71	—	—
Moskwa . . 100 Rs....	1 M.	99	66	—	—
Petersburg. . 100 Rs....	1 M.	99	75	—	—
„ . . . 100 Rs....	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fran...	2 M.	80	40	—	—
„ . . . 300 Fran...	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń. . . 150 Fran...	2 M.	75	60	—	—
Wrocław . . 100 Tal....	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. 94 4/9
od Listów Zastawnych kop. 15½

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 26 września 1860 r		płacą:	
5-ta Serja Stieglitza	za rs. 100	91⅞	rub. sr.
6-ta Serja Stieglitza	„ „ 100	101⅝	rub. sr.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	82¾	rub. sr.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	87½	talarów pruskich.
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	88	talarów pruskich.
Wexle.			
Na Warsz. z terminem krótkim	za rs. 90	88	talarów pruskich.
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	98	talarów pruskich.
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	617¼	talarów pruskich.
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	78⅚	talarów pruskich.
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	149½	talarów pruskich.
„ Wiedeń „ 2 „	„ 300 złr.	73⅜	talarów pruskich.
Wiedeń.		dają:	
Wexle na Londyn	za 10 f. st.	133 25	złr.
Akcje Kredytu Ruchomego	„ 200 złr.	167 80	złr.
Paryż.		dają:	
3% Renta	za 100 fr.	— —	fran.
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 „	— —	fran.

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w jesieni 48¼ tal., na wiosenną dostawę 45⅝.

Księgarnia **A. Dzwonkowskiego** i Spółki ulica Miodowa Nr. 482, otrzymała w kommiss następujące dzieła francuzkie i angielskie, które po cenie bardzo umiarkowanej sprzedać może:

M. P. Poitevin. **Cours** théorique et pratique **de langue française** T. 2.

Ch. P. Girault Duvivier. **Grammaire des grammaires** ou analyse raisonnée des meilleurs traités sur la langue française.

P. A. Lemare. **Exercices** de langue française.

M. P. Poitevin. Etude méthodique et raisonnée des homonymes et des paronymes français.

Dictionnaire de l'Académie française 7me ed. T. 2.

N. Landais. **Dictionnaire des dictionnaires** français.

Dictionnaire universel **des synonymes** de la langue française T. 2.

A. Molé. **Dictionnaire** (nouveau) français-allemand et allamand-français.

M. Celnart. **Manuel des demoiselles.**

Noel et de la Place. **Léçons** françaises **de litterature et de morale.**

D'Abrantes (Duchesse). **Memoires** sur la Restauration T. 7.

Thierry (Augustine). **Lettres sur l'histoire** de France.

Lafond de Lurcy (capitaine). Quinze ans de **voyage autour du monde**. T. 2.

Haubry de Jouvry. **Recueil des discours** prononcés au parlement d'Angleterre par George **Canning** T. 2.

Dictionnaire portatif **de commerce** T. 2.

A. Key. Pronouncing **Dictionary** und expositor of **the english language.**

C. Will. A **Dictionary** of the **english** und **german** languages.

Taschen-Wörterbuch den englischen und deutschen Sprache, nach dem Walker'schen System.

Księgarnia nasza sprzedaje wszelkie dzieła polskie i kompozycje muzyczne, w Warszawie i innych miejscach wychodzące, po cenie zwyczajnej księgarskiej. Przyjmuje prenumeratę na wszelkie pisma perjodyczne. Osoby z prowincji, zapisujące książek lub nut muzycznych nie mniej jak za rs. 10 na raz jeden, kosztów przesyłki nie ponoszą.

(Nr. 427).

W KSIEGARNI
HENRYKA NATANSONA
w Warszawie.
ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

ZNAJDUJĄ SIĘ KSIĄŻKI NASTĘPNE:

Kloss Dra M. Domowa gimnastyka dla płci żeńskiej. Praktyczny wykład wykonywania ćwiczeń ciała, zapewniających zbawienne rozwinięcie sił i wzmocnienie zdrowia, ułożone według dzieła Dra M. Kloss Dyr. Kr. saskiego zakładu nauczycieli gimnastyki przez J. B. Wagnera, z 27 drzeworytami w tekscie zamieszczonemi, 16-ka. Warszawa 1859, kop. 60.

Kochanowski Jan, Wszystkie dzieła polskie (z portretem autora). Wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego, tom 1-szy, 8-ka. Przemyśl 1857, rub. sręb. 1 kop. 75.

Kohn Albin, Drób czyli chodowanie ptastwa domowego, napisał podług najnowszych dzieł niemieckich i francuzkich Albin Kohn, z sześciu tablicami kolorowanemi. 16-ka. Warszawa 1858 roku, rsr. 1 kop. 50.

— Rośliny pastewne, ich uprawa i pielęgnowanie, 16-ka. Warszawa 1858, rs. 1.

Kolęda dla Juleczki, Leopoldka i Ludki. Powiastki, opowiadania i rozmowy ułożone z natury lub naśladowane, przez Jadwigę. 16-ka. Warszawa 1858 rs. 1.

Kolman Henryk, O rolnictwie i ekonomji wiejskiej we Francji, Belgji, Holandji i Szwajcarji. Przełożył Stanisław Zdzitowiecki. 8-ka. Warszawa 1857 rs. 1 kop. 50.

Kopernika Mikołaja, Siedem gwiazd, przełożył z łacińskiego i wydał Nartbrzan Bętkowski 16-ka. Lwów 1858, kop. 37½.

Koran, przekład z arabskiego poprawiony, uzupełniony i objaśnieniami powiększony przez Jana Murzę Tarak Buczackiego, Tatara z Podlasia, z dodaniem życia Mahometa z Waszyngtona Irvinga, oraz poglądu na stosunki Polski z Turcją i z Tatarami, na dzieje Tatarów w Polsce osiadłych, na przywileje tu im nadane, jako też wspomnienia o znakomitych Tatarach polskich, przez Juljana Bartoszewicza, 2-ty, 8-ka. Warszawa 1858, rs. 6.

(Nr.—418).

Fortepian machoniowy

o 6½ oktawy w dobrym stanie, fabryki Menlinga jest do sprzedania przy ulicy Brackiej Nr. 1585/6 u Włoskiewicza. (Nr. 429—2—3).

Papier na papierosy tak zwany papier **Hygienique** wyrabiany przez Józefa Bardau w Paryżu, który otrzymał patent i medal w roku 1855 na wystawie przemysłowej w Paryżu, za wykwalifikowaną dobroć onegoż, iż nie sprawia przykrego smaku w użyciu jak inne bibułki. Nadszedł do zakładu Juljana Müller przy ulicy Senatorskiej wprost OO. Reformatów Nr. 467b. który sprzedaje się po umiarkowanych cenach tak w mniejszych jak większych partjach. (Nr. 424—3—3).

W zakładzie artystyczno-litograficznym A. *Dzwonkowskiego* i Spółki, ulica Miodowa, Nr. 482 sprzedaje się portret *Józefa Garibaldego*, Dyktatora Obojga Sycylji, jak najstaranniej wykonany, cena złp. 3 gr. 10 (kop. 50).

(Nr. 407).



Mam zaszczyt uwiadomić, że znaczny wybór **zegarków** z fabryki

PATEK PHILIPPE
ET COMP.
W GENEWIE.

znajduje się w moim zakładzie przy ulicy Senatorskiej w domu PP. Kanoniczek Nr. 464/5.

Jan Pahl.

(Nr. 420—3—3).

Przyjechali do Warszawy.

Bąkowski Antoni obywatel z Kraśnicy nr. 636j7, Biedrzycki Rafał obywatel z Barcowa nr. 584, Chmielewski Karol obywatel z Przyłęka nr. 634, Chojnowski Karol obywatel z Modrzejowa nr. 625, Chełmicki Stanisław obywatel z Wiśniowic nr. 487, Dębski Franciszek obywatel z Pierzchni nr. 586, Domański Zenobjusz obywatel z Jasieńca nr. 584, Dworzaczek Ferdynand doktór z Topoli nr. 1337, Jastrzębski Michał podpułkownik z Brześcia Litewskiego nr. 414, Jaszowski Artur obywatel z Brzeszcza nr. 625, Kotkowski Marceli obywatel z Bodzechowa nr. 476, Lutosławski Edward obywatel z Rembielina nr. 625, Lenczewski Leonard obywatel z Dąbrowy nr. 601, Maltzan Fryd. baron z Duninowa nr. 414, Nowakowski Władysław obywatel z Woli Sufczyńskiej nr. 414, Nakwaski Józef obywatel z Swięcic nr. 601, Rudnicki Władysław praporszczyk z Półtawy nr. 414, Ryszkowski Bonawentura obywatel z Buska nr. 476, Suchorzewski Aleksander obywatel z Izdebna nr. 634, Szaniawski Wiktor obywatel z Przegalina nr. 613, Stokowski Kazimierz obywatel z Koluszki nr. 414, Stępowski Feliks obywatel z Radoszewa nr. 476, Staszewski Józef obywatel z Zalesia nr. 584, Wiewiórowski Adolf obywatel z Białegostoku nr. 613, Zdrojewski Jan obywatel z Konar nr. 584.

Przyjechali koleją żelazną.— Böhm Abram kupiec z Opola nr. 500, Brzeziński Józef obrońca senatu z Ostendy nr. 495, Bisier Krystyna żona cukiernika z Berlina nr. 649, Chon Hirszel kup. z Opola nr. 500, Chrzońska Anna utrzymująca magazyn mód z Paryża nr. 372, Gendziorowski Stanisław nauczyciel z Poznania nr. 585, Grodzicka Ludwika obywatelka z Wiesbaden nr. 414, Hann Antoni dyrektor mennicy z Szczawnicy nr. 607, Janka Izabela żona malarza z Pragi Czeskiej nr. 603, Islajber Ida kupcowa z Hamburga nr. 484, Kirnsten Karol kupiec z Wrocławia nr. 484, Koszutska Anna obywatelka z Poznania nr. 782, Mirosławski Stanisław obywatel z Prus nr. 585, Mitton Emelina żona jenerała-lejtnanta z Paryża nr. 414, Maślakowiec Jakób radca honorowy z Paryża nr. 584, Natanson Ludwik doktór z Prus nr. 1077 Noch Juljusz artysta muzyki z Lignicy nr. 608, Podgórski Edmund obywatel z Paryża nr. 584, Remer Edward technik z Krakowa nr. 414, Rengarten Juljan porucznik artylerji z Szczawnicy nr. 414, Rau Henryk i Rau Wilhelm właściciele fabryki z Wrocławia nr. 660, Rucz Matylda artystka baletu z Ostendy nr. 1400, Zaleski Adolf obrońca senatu z Paryża nr. 489, Zawadzki Stanisław urzędnik z Szczawnicy nr. 509, Zacharkiewicz Anna wdowa po rzeczywistym radcy stanu członku senatu z Drezna nr. 2165.

TEATR ROZMAITOSCI.—Jutro: *Majster i czeladnik.—Klara.—Janek z pod Ojcowa.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 15 (27) września 1860 r —Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański*